

III nagroda w IX Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Marty Kasjanowicz

ze Szkoły Podstawowej nr 92 w Warszawie

za pracę pt. „Marianna Biernacka – Trzymała początek życia. Owijała na palec serdeczny jak pierścionek, chciała uchronić”

w kategorii szkół podstawowych i klas gimnazjalnych – proza

Marianna Biernacka – Trzymała początek życia.

Owijała na palec serdeczny jak pierścionek, chciała uchronić

Lipsk nad Biebrzą to małe miasteczko położone w północno - wschodniej części Polski, około czterdziestu kilometrów od Augustowa. Leży w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Obecnie liczy ponad dwa tysiące mieszkańców. Lubię przyjeżdżać do Lipska, bo czas tu płynie wolno i spokojnie, a „*życie ma jednaką twarz*”. Nad dachami jednorodzinnych domów i kilku bloków mieszkalnych góruje neogotycka wieża kościoła z widocznymi nawet z daleka dziurami po pociskach armatnich z czasów II wojny światowej. Od kilku lat w kościele znajduje się portret Marianny Biernackiej, mieszkanki Lipska. Papież Jan Paweł II w roku 1999 ogłosił ją błogosławioną. Dołączyła do grona stu siedmiu męczenników II wojny światowej.

Niejednokrotnie zastanawiałam się, jak to się stało, że mieszkanka tak małej miejscowości (wówczas wsi) została błogosławioną. Marianna była skromną, prostą kobietą – jak wspominają sąsiedzi. Prowadziła z mężem gospodarstwo rolne, później przejęte przez jej syna Stanisława i synową Annę. Drewniany dom, w którym mieszkali, nadal stoi na końcu ulicy Zamiejskiej. Pewnej soboty postanowiłam odwiedzić to miejsce, by poczuć ducha przeszłości i spróbować zrozumieć czyn błogosławionej Marianny Biernackiej.

Okres II wojny światowej to niespokojny czas. Nie wiadomo było, kiedy pojawi się zagrożenie. Pod koniec czerwca 1934 roku oddział partyzancki „Dąb” działający w Puszczy Augustowskiej przeprowadził akcję dywersyjną. Podczas niej zginął granatowy policjant. Wśród partyzantów znajdowali się również lipszczanie, którzy walczyli z niemieckim okupantem. W odwecie Niemcy 1 lipca 1943 roku aresztowali pięćdziesięciu mieszkańców miasteczka, byli wśród nich przedstawiciele inteligencji, nauczyciele i prości ludzie. *Wyprowadzają ich rano/ na kamienne podwórze/ i ustawiają pod ścianą*. Jak to się stało, że między nimi znalazła się Marianna?

1 lipca 1943 roku rodzinę Biernackich obudził hałas na podwórzu. Okazało się, że na niemieckiej liście aresztowanych znajdują się Stanisław i jego żona Anna, która była w dziewiątym miesiącu ciąży. Żandarmi kazali małżeństwu ubierać się i wychodzić.

- *Zerwałam się i patrzę, a za oknem tyle ludzi. Mąż poszedł otworzyć. Powiedzieli: „Ubierać się!” (...) Teściowa rzuciła się do nóg gestapowca: „Panowie nie zabierajcie jej, panowie, proszę. Tam małe dziecko, ona w ciąży. Zostawcie ją. Zostawcie, ja pójdę za nią. Niech ona zostanie, niech ona swoje dzieci chowa. Ja pójdę za nią*.ⁱ – tak podobno mówiła Marianna do żołnierzy niemieckich, którzy pojawili się w jej domu. – *Ja jestem stara, a wy młodzi powinniście żyć*”ⁱⁱ. Nie wiadomo, jak to się stało, że gestapowcy zgodzili się na zamianę. Marianna Biernacka ocalała swoją synową i jej nienarodzone dziecko. *Trzymała początek życia. Owijała na palec serdeczny jak pierścionek, chciała uchronić*.

Aresztowanych wywieziono do Grodna. Tam przetrzymywano ich przez dwa tygodnie. Marianna przekazała rodzinie na karteczce zaszytej w rękawie koszuli prośbę o poduszkę i różaniec. Niestety, 13 lipca 1943 wszyscy aresztowani zostali rozstrzelani w okolicy Naumowicz. Marianna miała wówczas pięćdziesiąt pięć lat. *A teraz ma nad głowę brązowe chmury korzeni/ wysmukłą lilię soli na skroniach paciorki piasku/ i płynie na dnie łodzi przez spienione mgławice.* Została pochowana w zbiorowej mogile wraz z innymi, którym odebrano życie; *teraz już leżą na ziemi/ cieniem okryci po oczy/ pluton odchodzi (...).*

Zastanawiam się, ile trzeba mieć w sobie siły, żeby móc ofiarować własne życie za inną osobę. Czy Marianna Biernacka myślała, że ma iść wyprostowana *wśród tych co na kolanach*, odważna, *gdy rozum zawodzi?* Co kierowało tą prostą kobietą o duszy bohaterki?

Obecnie Marianna Biernacka jest patronką teściowych. Powstały na jej cześć modlitwy, pieśni, nawet litania do niej adresowana. Starym, drewnianym domem opiekuje się prawnuk błogosławionej, odwiedzają go wycieczki pielgrzymów z całego świata. Ludzie podziwiają odwagę i determinację tej skromnej kobiety, która dała „świetlany przykład ofiarnej miłości bliźniego”ⁱⁱⁱ i tego, jak ważny powinien być dla nas drugi człowiek, gdyż – jak mówi cytat z Ewangelii wg św. Jana umieszczony na obelisku ufundowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Lipska - *Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.*



Obraz błogosławionej Marianny Biernackiej w kościele w Lipsku; archiwum własne.



Dokumenty Marianny Biernackiej (z archiwum domowego pana Stanisława Dobko).



Dom, w którym mieszkała Marianna Biernacka, a przy nim krzyż i kamień z granitową płytą ufundowany przez Towarzystwo Przyjaciół Lipska w 1983 roku z napisem: „*W hołdzie zamordowanej 13 VII 1943 r. przez hitlerowskich oprawców mieszkanki Lipska Marii Biernackiej, która oddała swoje życie za innych.*”



Izba pamięci poświęcona Mariannie Biernackiej utworzona w domu, w którym mieszkała.

ⁱ Betko-Serafin G., *Podzielić się życiem jak kromką chleba*, „Krajobrazy” 28/1993, s.2

ⁱⁱ Folder: Błogosławiona Marianna Biernacka (z archiwów prywatnych p. Stanisława Betki, prawnuka Marianny Biernackiej)

ⁱⁱⁱⁱⁱⁱ Litania do błogosławionej Marianny Biernackiej (z archiwów prywatnych p. Stanisława Betki, prawnuka Marianny Biernackiej)